

**Skeletons by Xanthe**  
**Polish translation by Aribeth**  
<http://www.xanthe.org/skeletons/>  
**Trup w szafie**

— Nie chcę o tym rozmawiać! — krzyknął rozpaczliwie Mulder.

Skinner zmarszczył brwi, wyraźnie skonsternowany. Scully podbiegła do swojego partnera.

— Mulder... wszystko jest w porządku. Wiemy, że wciąż cierpisz na samo wspomnienie o porwaniu Samantha — powiedziała łagodnie, biorąc go za rękę.

— Nie... Niczego nie rozumiecie. — W piwnych oczach Muldera zalśniły łzy. — Gdy tylko Samantha zaginęła... Policja sądziła, że... że to moja sprawa.

— TWOJA? — Skinner był zszokowany. Położył Mulderowi dłoń na ramieniu, by dodać mu otuchy.

— Powiedzieli... — Mulder przełknął ciężko ślinę — że byłem zazdrosny o to, iż rodzice kochali ją bardziej i poświęcali jej więcej uwagi, bo była słodsza, młodsza i bardziej niegrzeczna. A to przecież totalna bzdura, prawda?

— Bardziej niegrzeczna niż ty? Całkowita bzdura — zapewnił Skinner.

— I że mam zaburzenia na tle szukania cudzej uwagi. Ale poważnie, ja? Miałbym za wszelką cenę szukać czyjejs uwagi? — Mulder starał się powstrzymać szloch, lecz mimo to pierwsza łza i tak wymknęła się spod ciemnych rzęs. — Sądzieli, że zabiłem ją w akcie rodzinnej rywalizacji. Zdjęli nawet podłogę w moim pokoju, szukając tam jej ciała.

To już było dla Skinnera za wiele. Objął Muldera swymi silnymi ramionami i zaczął delikatnie kołysać.

Mulder uśmiechnął się pod nosem, czując, że jest w absolutnym centrum uwagi swych przybranych rodziców...